Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 316. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 22 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po sk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Proces 11-tu.

(Dwudziestyczwarty dzień rozpraw).

W obronie posła Sawickiego.

Warszawa, 21. 11. (Telef. wł.) Dzień dzisiejszy przedstawiał się najmniej interesująco. Przez salę sądową przesunęło się **czterdziestu kilku świadków odwodowych Sawickiego.** Przed otwarciem rozprawy ta oryginalna banderja chłopska zebrała się na podwórzu budynku sądowego, otaczając kołem obrońcę osk. Sawickiego mecenasa Ujazdowskiego.

M. in. zeznawał student Świstun, który był współpracownikiem Sawickiego na terenie woj. białostockiego. Świstun bronił gorąco Sawickiego.

Oskarżeni zeznaniom tym nie przysłuchują się. P. Witos przegląda jakieś akta, Barlicki i Mastek czytają gazety, Ciołkosz obserwuje salę, Libermana wogóle niema, ława obrońców świeci pustkami, są tylko adwokaci Sawickiego.

ZWOLENNIK „KOŚCIOŁA" NARODOWEGO.

Świadek Świstun opowiada szeroko o wiecu w Krzemienicy, w czasie którego oskarżony atakował Kościół katolicki i tamtejszego proboszcza ks. Malinowskiego. W toku zeznań okazuje się, **że Sawicki jest zwolennikiem „kościoła" narodowego, a zwalcza Kościół katolicki.**

Adw. Ujazdowski: Czy Sawicki zwalczał Konstytucję?

Świadek: Skądże znów? Jest jej wielkim wielbicielem.

Obrońca: A czy posyłał może ks. Malinowskiego lub policję na latarnię?

Świadek: Nie. U nas latarni nie było.

Świadek Antoni Trochim, komornik z Sokółki, mówi:

— Ja pracuję przy rodzinie i wogóle społecznie. Sawicki nigdy nic złego na wiecach nie powiedział.

— A czy nie mówił na wiecu w Dąbrowie, **że policjanci są głupcy?**

Świadek: Nie, nigdy. Jeden człowiek pokazał Sawickiemu kartkę, że dano mu mandat karny za studnię, a **Sawicki oświadczył, że to jest bezprawie małe. Żeby mówił, że policjanci są głupi, to nie. O latarniach nie mówił także.**

— A może w Jachnówce mówił o widłach i kosach?

— **Nie, o tych narzędziach nie mówił.**

„POLEWANIE NARODU BRUDAMI".

Obr. Czernicki: Czy pan zna wypadki teroru wobec Sawickiego?

Świadek: Tak. Na jednem zebraniu strzelcy przynieśli wodę w kubłach, brudy najgorsze, zebrane z całego tygodnia i tem naród polewali.

— Czy był teror?

„TEROR BYŁ STRASZNY".

— **Był straszny. Powiem sam o sobie, co było w Lipówce. Gdy przyjechałem tam do jednego z gospodarzy. Żołnierze otoczyli domostwo z granatami w rękach. Powiedzieli: Pan jesteś aresztowany. Odprowadzili mnie i zaczęli bić kolbami, wołali przytem: bić tych . . . . . .**

Tu Trochim zaczyna wykrzykiwać rozmaite wyrazy, od których uszy więdną.

Przewodniczący podkręca wąsa i nie wie, co robić, a Trochim dalej opowiada, jakiemi wyrazami go policja częstowała.

Obr. Landau: A fe, a nieładnie!

Przed sądem przesuwają się w dalszym ciągu świadkowie, sami włościanie z białostockiego, nie grzeszący ani inteligencją, ani rozgarnęciem, naród prosty, gdzieś z zapadłych wsi. Są to wszystko uczestnicy wieców Sawickiego. **Mówią utartemi komunałami o obronie Konstytucji, obronie prawa, niekiedy nie rozumiejąc tych słów.**

Jednego z nich, A. Walucha, sędzia Rykaczewski poddaje egzaminowi, z którego chłopek wychodzi zwycięsko, zdradzając duże uświadomienie.

Sędzia Rykaczewski: Powiedzcie mi tu o zgwałceniu prawa i Konstytucji. Co to znaczy „gwałcić prawo i Konstytucję"?

Świadek: To jest łamać prawo i Konstytucję, o które jest oparte nasze państwo.

Sędzia R.: Więc poprostu mówić o łamaniu prawa?

Świadek: No tak.

W ten sposób przesłuchano **blisko 30-tu świadków, których zeznania nie wniosły nic ważniejszego do sprawy.**

We Francji o procesie.

Warszawa, 21. 11. (Telef. wł.) Znany poseł radykalny i naczelny redaktor wielkiego organu prowincjonalnego **„Depeche de Toulouse"**, mającego 20 wydań w różnych miejscowościach i wywierającego decydujący wpływ polityczny na południu Francji, Francois de Tessan, zamieścił artykuł, poświęcony procesowi brzeskiemu. Deputowany Tessan podaje jako charakterystyczny szczegół, że w procesie tym, wytoczonym wybitnym przedstawicielom parlamentaryzmu polskiego, świadkowie oskarżenia, mający udowodnić ich winę, rekrutują się w przeważnej części z pośród konfidentów policji politycznej.

W powodzi plotek i przypuszczeń.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). W kołach politycznych i dziennikarskich obiegają pogłoski, że **wizyta p. min. Pierackiego w Belwederze dotyczyła procesu brzeskiego. Mówią nawet, jakoby marsz. Piłsudski miał się zgodzić wystąpić w procesie jako świadek. Dni najbliższego tygodnia będą prawie ostatniemi dniami przewodu sądowego. Nie jest wykluczone, że później zostaną powołani nowi świadkowie. Tymi świadkami mieliby być poza marsz. Piłsudskim, ministrowie Składkowski, Czechowicz, Pieracki, gen. Sikorski i inni.**

List b. ministra Czechowicza w sprawie onegdajszych zeznań b. premjera Bartla, wywołał w kołach politycznych dużą sensację.

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 19 stycznia 1932 r. — Trybunał Administracyjny w Warszawie będzie rozpatrywał protest przeciw rozwiązaniu byłej Rady m. Krakowa, wniesiony przez klub P. P. S.

P. SKIRMUNT U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym rano przybył z Londynu do Paryża ambasador Skirmunt, który odbył konferencję z min. Zaleskim.

Minister Zaleski odwiedził premjera Lavala, z którym konferował przeszło półtorej godziny.

Orędzie Episkopatu Polski.

W pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, Biskupi Katoliccy, zwracamy się do Duchowieństwa i Wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostolskiem.

Przygotowuje się nowe prawo małżeńskie, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

:: :: ::

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do rządu i Narodu Biskupi pisali:

„Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec czego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków do przedstawicieli rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego".

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła Świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r. Ojciec Święty Pius XI wydaje Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami:

„Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela, Chrystusa Pana, prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma św., takie niewzruszone ustne podanie Kościoła i takie określenie uroczyste Św. Soboru Trydenckiego, który głosi i potwierdza słowami Pisma św., że nieprzerwalny i nierozerwalny jest węzeł małżeński, oraz że jedność i moc jego pochodzą od Boga, jego Stwórcy".

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła Świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła Katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" (Mat. XIX, 6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem Bożem. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zaleją ziemie nasze! — Co nie daj Boże!

Widocznie w Komisji Kodyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik, — nie z imienia, lecz z wiary, — nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłómaczyć art. 114 Konstytucji, w którem powiedziano: „że Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnem prawem", w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że w stosunku do miljonów katolików jest u nas garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

:: :: ::

Kościół, spełniając przez wieki wolę Boskiego swego Założyciela, broni świętości i nierozerwalności małżeństwa, a jednocześnie nietylko że nie narusza i naruszać nie chce praw, jakie państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie, państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem wyraża tę myśl w następujący sposób:

„I rzeczywiście także w Laterańskiej umowie czytamy postanowienia: Państwo Włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji".

W paragrafach tych czytamy o prawach państwa względem małżeństwa.

To samo mówili Biskupi Polski w swem piśmie do rządu i Izb ustawodawczych z dnia 21 kwietnia b. r.

Ojciec święty Pius XI w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem, powołując się z uznaniem na umowę laterańską, tak mówi:

„Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w których głosi się niestety tak często zupełny rozdział państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religji) władze naczelne jedna i druga mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę".

Daj, Boże, aby o tem nowem zamierzonem prawie małżeńskiem polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy Akcji Katolickiej.

:: :: ::

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie, w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy, i to ustawicznej, wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, 8 grudnia, gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dan 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

Następują podpisy wszystkich Księży Kardynałów i Biskupów wszystkich obrządków.

„Wyzwolenie" a sanacja.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Ktoś z obecnych na dzisiejszem posiedzeniu sądu w procesie jedenastu określił przebieg rozprawy jako „generalne pranie brudów". Z pewnością był to amator t. zw. mocnych wyrażeń, nie mniej jednak trzeba przyznać, że miał dużo racji. Istotnie, wiele szczegółów, przytoczonych przez dzisiejszych świadków, było tego rodzaju, że mogło usprawiedliwić przytoczoną powyżej charakterystykę przebiegu dzisiejszej sądowej rozprawy.

Był to „dzień „Wyzwolenia", bo prawie wszyscy świadkowie, którzy dziś składali zeznania, należą do tego stronnictwa i o niem przedewszystkiem mówili. Słuchało się tych zeznań nie tyle z zainteresowaniem, bo naogół nie było w nich nic nowego, ile z uczuciem smutku i przygnębienia, że różne rzeczy mogły się dziać w Polsce i że obecnie w formie jakgdyby skondensowanej staną się znowu przedmiotem szczegółowych rozważań i złośliwych komentarzy.

Wśród szeregu innych świadków zeznawało trzech senatorów, wybranych z listy „Wyzwolenia". Byli to pp.: Nocznicki, prof. Kalinowski i Januszewski. Pierwszy świadek tłómaczył powstanie Centrolewu obawą przed zamachem na konstytucję. Obawy te uważał świadek za zupełnie uzasadnione.

Bardziej szczegółowe było zeznanie drugiego świadka, prof. Kalinowskiego. Mówił on o rozłamach w „Wyzwoleniu", o utworzeniu przez b. jego członków niezależnej partji chłopskiej, organizacji prawie komunistycznej. Zdarzało się także, że członkowie „Wyzwolenia" przechodzili do BB. Tak, między innymi, uczynili pp. Bartel, Kościałkowski, Miedziński i Polakiewicz, którzy w okresie pomajowym odgrywali i odgrywają wybitną rolę.

Zeznania posłów Walerona i Dr. Wrony opisywały szczegółowo zabiegi kół sanacyjnych, zmierzające do rozbicia stronnictw ludowych. Zabiegi te szły w różnych kierunkach i posługiwały się najrozmaitszemi metodami. Dr Wrona opowiadał także o swych osobistych przeżyciach. A więc o pobiciu go i złamaniu mu ręki. Napad ten zorganizował urzędnik samorządowy w Sierpcu, o tem wszyscy wiedzą, a jednak nie został dotąd ukarany. Świadkowi wytoczono szereg spraw karnych. Między innemi, policja wniosła przeciwko niemu skargę o kradzież... indyków i świń, które jakoby miał świadek ukraść swojej matce. Według innej wersji, miał pobić matkę. Osadzono go za to w więzieniu, a później sąd go uniewinnił.

Takich przykładów, może mniej nieco rażących, ale zawsze bardzo charakterystycznych, możnaby z dzisiejszej rozprawy przytoczyć znacznie więcej. Aż poprostu nie chciało się wierzyć, że uciekano się do tak barbarzyńskich metod walki politycznej. A jednak są to rzeczy znane i rozprawa sądowa przypomniała je znowu.

Z dalszych zeznań świadka Wrony wynika, że oficerowie, którzy w swoim czasie zebrali się w przedsionku sejmowym, byli dowodzeni przez p. Kostka Biernackiego, a łącznikiem między nimi a grupą oficerów, znajdującą się w tym czasie w pobliżu szpitala Ujazdowskiego, był major Ryszanek. Obaj ci oficerowie znaleźli się później w Brześciu. Okazuje się, że p. Kostek Biernacki brał udział w szeregu bardzo głośnych wydarzeń, poczynając od krwawych zajść na ulicach Krakowa w listopadzie 1923 roku. Gdyby nie proces jedenastu, wiele spraw pozostawałoby w dalszym ciągu w ukryciu. Proces wyciągnął je na światło dzienne i udostępnił szerszej opinji publicznej.

W ciągu dnia dzisiejszego poczęły, w związku z procesem, krążyć dwie wersje: według jednej, proces rzekomo ma zostać odroczony; według drugiej ma nastąpić rozszerzenie aktu oskarżenia na dalszych działaczy Centrolewu. O ile pierwsza wersja nie jest wykluczona, chociaż z kół sanacyjnych bardzo energicznie jej zaprzeczają, to, natomiast, druga wydaje się zupełnie nieprawdopodobną ze względów proceduralnych. Możliwa jest jednak inna kombinacja: wytoczenie procesu tym działaczom Centrolewu, którzy dotąd nie znajdują się na ławie oskarżonych. Gdyby taka kombinacja była w projekcie, to dowodziłoby, że dotychczasowy przebieg procesu jedenastu niczego jeszcze nie nauczył... **A.**

—ooo—

Min. Czechowicz przeciwko prof. Bartlowi.

Wczorajszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił list b. ministra skarbu, p. G. Czechowicza, napisany z powodu zeznań b. premjera Bartla w procesie jedenastu. Na zapytanie posła Libermana, czy istotnie p. Czechowicz, gdy chodziło o legalizację kredytów dodatkowych, drogę do sejmu miał zamkniętą, p. Bartel odpowiedział, że gdyby p. Czechowicz przyszedł z tem do niego, „toby się napewno okazało, że droga do sejmu nie jest zamknięta". Zresztą, według zeznań prof. Bartla, minister nie powinien płakać, że mu drogę zamykają, ale, gdy widzi, że robi mu się trudności, winien się podać do dymisji.

W odpowiedzi na zeznania prof. Bartla, p. Czechowicz ogłasza najpierw dwa dokumenty: list swój do sejmowej komisji budżetowej z dn. 11 marca 1929 r., oraz list wysłany do ówczesnego premjera, prof. Bartla, z datą 12 lutego tegoż roku, poczem pisze:

> Dlaczego jednak dymisję, zgłoszoną przezemnie 16 listopada 1928 r., następnie cofnąłem?
>
> Zostałem na prośbę p. Bartla dopiero wtedy, gdy Sejm uchwałą z dnia 5 grudnia 1928 r. przyjął do wiadomości oświadczenie premjera, iż rząd przedłoży kredyty dodatkowe za rok 1927/28 do ustawowego zatwierdzenia.
>
> Sejm nie uważał wtedy sprawy za nagłą i żadnego terminu nie wyznaczył. Trudno więc było odemnie wymagać, ażebym był bardziej sejmowym, niż sam Sejm. Przyspieszyłem jednak prace nad zamknięciami rachunkowemi za rok 1927/28 i złożyłem je Najwyższej Izbie Kontroli już w pierwszych dniach marca 1929 r., co stanowi chyba rekordową szybkość, gdy się zważy, że za czasów mego urzędowania zostały odrobione zaległości za wszystkie lata poprzednie.
>
> Śmiem więc twierdzić, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały Sejmu dnia 12 marca 1929 r. o postawienie mnie w stan oskarżenia, możliwem było przedłożenie Sejmowi dodatkowych kredytów, uzgodnionych nawet w myśl koncepcji p. Bartla z zamknięciami rachunkowemi.
>
> Wystarczyłoby nawet — jak to zeznał przed Trybunałem Stanu marsz. Daszyński, wyznaczenie przez rząd wiążącego terminu.
>
> O ile jednak prem. Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przezemnie sprecyzowanej obietnicy w tym przedmiocie, to konsekwencje, jakie na mnie spadły, upoważniły mnie w zupełności do ujawnienia przed sejmową komisją budżetową przytoczonych na wstępie faktów, co uznała też za słuszne ówczesna Rada ministrów.

W liście swym z dnia 12 lutego 1929 r. do premjera Bartla przypomina p. Czechowicz, że gdy dnia 16-go listopada 1928 r. złożył podanie o dymisję, to go p. Bartel zapewniał, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważnych konsekwencyj... Tymczasem, wbrew tym zapewnieniom, sprawa przybrała najbardziej drastyczny obrót, bo szereg klubów zapowiedziało postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia. P. Czechowicz przewidywał w swym liście, że może to mieć daleko idące konsekwencje dla konjunktury finansowej państwa, w szczególności dla podjętych przez niego kroków w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim. Obawy p. Czechowicza co do tego punktu ziściły się całkowicie, delegaci bowiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pp. Łuniewski i dziś już nieżyjący, ś. p. Władysław Ginka, po kilkutygodniowych pertraktacjach z konsorcjum banków francuskich, wrócili do kraju z niczem...

I inne przewidywania p. Czechowicza, który w tym liście podał się do dymisji, okazały się także bardzo trafne.

O czem piszą inni?...

Co o procesie brzeskim piszą we Francji?

Prasa zagraniczna interesuje się żywo procesem jedenastu i obok szczegółowych sprawozdań z niego podaje dłuższe artykuły, w których omawia jego przebieg, tło polityczne itp. artykuły, te jednak nie nadają się do powtórzenia u nas ze względów cenzuralnych... Prasa sanacyjna przemilcza te głosy sądząc, że ustaną wkrótce, lub, że się w Polsce o nich nie dowiedzą. Milczenie przerywa teraz „Gazeta Polska“ z powodu niezmiernie charakterystycznego artykułu w paryskim „Journal des Debats“, jednym z najstarszych dzienników Europy i organie który przez cały wiek 19 stale popierał dążność Polski do wolności... „Gazeta Polska“ podaje następujące zdania paryskiego dziennika; przytaczamy je za organem BB.:

„Witos grał rolę podobną do roli Clemenceau“... „Doktór Lieberman wywiązywał się z delikatnej misji referenta budżetu wojskowego z tak wysoką sumiennością, że wszystkie partje oddały mu hołd za jego światły patrjotyzm“... „Za rolę obrońcy budżetu narodowego został zamknięty w Brześciu“... „Bez Korfantego Polska nie miałaby może Górnego Śląska“... Inni „popełniali podobne zbrodnie“.... „Akt oskarżenia wyrzuca im mowy, jakie wypowiadali w Izbie Sejmu“... „Oskarżenie jest bezsilne w powołaniu się na najmniejszy gest, na najmniejszy fakt przeciw oskarżonym“... „Minister sprawiedliwości zażądał od sądu, aby zakazał oskarżonym i ich obrońcom mówić o Brześciu“... „Wyroki mają być przygotowane zgóry i zawierać kary niezmiernie twarde“...

„Nie podobna — pisze „Gazeta Polska“ — nie wyrazić oburzenia, że nadużyto dobrej wiary tak poważnego, jakkolwiek mało rozpowszechnionego we Francji dziennika, jakim jest „Journal de Debats“ — dziennika, którego wielkie tradycje są rękojmią, że gdyby znał prawdziwy stan rzeczy nie otworzyłby z pewnością swoich szpalt na apoteozy tych działań, których porównanie z działaniami socjalistów i „akcjonistów“ francuskich byłaby chyba tylko krzywdą zarówno dla p. Bluma jak i dla p. Maurrasa“.

„Gazeta Polska“ nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak się sama potępia swoim komentarzem do artykułu „Journal des Debats“... Jeśli „poważny“ organ tak pisze, to to chyba powinno dać do myślenia. Taki jest logiczny wniosek. Organ sanacji jednak wyraża „oburzenie“ i pociesza się, że „Journal“ jest „mało rozpowszechniony“ we Francji. Pewnie mniej, niż „Matin“, ale za to więcej, niż n. p. „Gazeta Polska“ w Polsce.

Sanacja moralna w praktyce.

Jak w parktyce wygląda „sanacja moralna“ obozu B. B., świadczy cała dzisiejsza rzeczywistość. Dla przykładu zacytujemy dwa fakty... W „Kurjerze Wileńskim“ (organie p. Okulicza, b. dyrektora departamentu wyznań w Min. W. R. i O. P.) pojawiła się entuzjastyczna recenzja broszury p. Boya-Żeleńskiego p. t. „Jak skończyć z piekłem kobiet?“

„Humanitarny — czytamy w niej — i trzeźwy umysł autora każe mu zagłębiać się z niezwykłą u nas odwagą w tajniki tragedyj społecznych i osobistych cierpień poszczególnych jednostek. Ujmuje się za dolą kobiet niszczonych bezmyślną, zwierzęcą płodnością, chce zdrowego, silnego pokolenia Polaków, chce, nie ilości, jak dotąd, ale jakości ludzkiej. Przystępnie, rzeczowo, przekonywująco, dowodzi konieczności ochrony rasy ludzkiej (a polskiej w szczególności) od zwyrodnienia, od przeludnienia jakie nam grozi, od nędzy nieuniknionej co za tem idzie groźby zaburzeń. Zdzierą zasłonę z fałszywej moralności i oczyszcza powietrze polskie, zatęchłe od zakłamanych niby zasad. Broszura powinna się rozpowszechnić jak najszerzej, mimo krzyków obłudników“.

Tak wygląda „sanacja moralna“ w dziedzinie życia rodzinnego... A teraz drugi wypadek. Na walnem zebraniu „Legjonu Młodych“ (sanacja) w Warszawie rozważano sprawę p. Ryskalczyka, który brutalnie napadł i pobił Nowaczyńskiego przed paru miesiącami w Teatrze Polskim. Po dyskusji zapadła uchwała następująca:

„Walne zebranie solidaryzuje się z postępowaniem kol. Ryskalczyka, gdyż ogół członków Legjonu Młodych uważa za słuszne zareagowanie czynne za znieważenie hymnu I brygady.

Uchwała ta pozostaje w związku ze znanem zajściem, które miało miejsce przed kilku miesiącami, w przedsionku Teatru Polskiego“.

Cynizm i kult barbarzyństwa. Oto, co wieje z tej uchwały obiecującego „Legjonu Młodych“.

„Żydzi do Palestyny“.

P. Thon podejmuje w „Nowym Dzienniku“ hasło: „żydów do Palestyny“.

„Nie możemy ani na chwilę przestać wołać: — Żydzi do Palestyny!

Budujcie Palestynę. Dajcie jej ile tylko możecie, choćby się miało od ust odejmować, ażeby się dalej i bez przerwy budowała. Toć my tej Palestyny tak gwałtownie potrzebujemy. Jak powietrza zdrowego do oddychania“.

Nie bardzo to trafne porównanie z tem powietrzem. Wiemy dobrze, że polskie powietrze bardziej, niż palestyńskie, odpowiada żydom.

Czyżby odroczenie procesu jedenastu.

„Robotnik“ donosi, że

„Urząd prokuratorski złożył ma Sądowi wniosek o przerwanie rozprawy sądowej i przekazanie sprawy napowrót do śledztwa, przyczem uzasadnienie tego wniosku opierać się ma na tem, że rzekomo w toku rozprawy uległ rozszerzeniu krąg osób, które winny być narówni z oskarżonymi obecnymi pociągnięci do odpowiedzialności. Rzecz oczywista, że dotyczyć to ma niektórych z pośród świadków odwodowych.

W ten sposób sanacja chce uniknąć zakończenia procesu, który byłby dla niej tak niekorzystny i niepoważny obrót“.

Prasa sanacyjna przeczy tej wiadomości, ale w słowach bardzo ostrożnych.

Przegląd religijny.

Stan katolickich szkół w Ameryce. — Olbrzymie cyfry. — Troska o przyszłość. — Ksiądz, który był w Afganistanie.

W „Stimmen der Zeit“ pojawił się artykuł O. Overmanna T. J. o stanie szkół katolickich w Stanach Zjednoczonych... Szkoły te w porównaniu ze stosunkami w Europie przedstawiają się wspaniale. Nigdzie w Europie nie wyposażyli katolicy swoich szkół prywatnych w tyle środków do pracy, nie dali im tak mocnych podstaw materjalno - finansowych, jak katolicy w Stanach Zjednoczonych. A jednak — stwierdza O. Overmann na podstawie prasy amerykańskiej — nawet ten doskonały w naszych oczach stan szkół nie jest równoznaczny z bezwzględnem zabezpieczeniem ich przyszłości.

Naprzód dlatego, że są gorzej uposażone i mniej liczne od państwowych. W państwowych szkołach powszechnych uczy się 25 miljonów dzieci, w katolickich 2 i pół miljona, choć liczba katolików wynosi jedną szóstą ludności Stanów Zjedn. Jak wielka zaś jest różnica między państwowymi a katolickimi uniwersytetami, świadczy zestawienie ich uposażeń podane przez tygodnik katolicki „America“.

Uniwersytety Harward, Yale, Columbia i Chicago mają uposażenie od 108 miljonów dolarów do 59. Dalsze dziesięć uniwersytetów państwowych mają każdy ponad 20 miljonów; reszta, 28 uniwersytetów, każdy po 5 milj. przynajmniej. Natomiast żaden z katolickich uniwersytetów nie ma ponad 3 miljony, a wszystkie razem mają mniej, niż uniwersytet kalifornijski, rozporządzający 14 milj. dolarów.

Są to cyfry, które dla nas brzmią prawie fantastycznie. Miljony dolarów rocznego budżetu!... W Ameryce jednak i to za mało. Katolicy krzątają się około znalezienia nowych źródeł, któreby katolickim szkołom umożliwiły konkurencję ze szkołami państwowemi, wykluczającemi wychowanie religijne ze swoich programów. Troskę o znalezienie potrzebnych funduszów powiększa jeszcze obecny kryzys gospodarczo - finansowy, który oczywiście musi się odbić na stanie katolickich instytucyj... Niezależnie zaś od tej ostatniej przyczyny działa inna; jest nią niechęć kół kierowniczych do katolickich instytucyj szkolnych podszyta liberalizmem. Wszyscy, z wyjątkiem jednego, sędziowie Sądu Najwyższego, który bardzo często decyduje o losie katolickiej akcji szkolnej, są niekatolikami. Żaden „stan“ nie ma na czele katolika-gubernatora; zato 43 gubernatorów należy do masonerji. A choć jedna szósta ludności Stanów Zjednoczonych jest katolicką, to jednak na 435 członków Kongresu, wypada zaledwie 35 katolickich posłów, a na 96 senatorów zaledwie 6 katolików.

:: :: ::

Jest jeden kraj na świecie, w którym dotąd nie wolno mieszkać chrześcijańskiemu misjonarzowi. Nawet dość znany w ostatnim czasie: Afganistan w Azji.

Jako pewnego rodzaju „curiosum“ donosi medjolański „Corriere della Sera“, że jednak pewnemu amerykańskiemu księdzu, Jerzemu Blatter, udało się ostatnio przybyć do Afganistanu i nawet przeprowadzić ciekawe studja.

Ks. Blatter miał raz wyrazić zdumienie, że może być taki kraj, w którymby katolickiemu misjonarzowi nie wolno było przebywać. Typowo amerykańska mentalność... Wziął więc Boga na pomoc i wystarawszy się o paszport afgański w poselstwie w Rzymie pojechał do Kabulu w charakterze uczonego pedagoga, którym zresztą jest. Bawił tam od 20 lipca do 12 października. Konferował z wszystkiemi znakomitszemi osobistościami politycznemi stolicy afgańskiej, był nawet parę razy u króla Nadir Khana, który, jak wiadomo, wstąpił na tron po usuniętym, a znanym w Polsce Amman Ullahu.

Afganistan, nawskroś mahometański, jest źle usposobiony do chrześcijaństwa. Ks. Blatter jednak sądzi, że się wnet otrząśnie z tego konserwatyzmu, który dziś traci wszelką rację bytu. Coraz więcej gości w nim chrześcijan - Europejczyków, a także katolickich Hindusów.

W każdym razie może sobie Ks. Blatter powiedzieć, że przełamał wiekowy zakaz, a — jak zapewnia — przez konferencje z politykami afgańskiemi utorował drogę cywilizacji chrześcijańskiej do zamkniętego przed nią kraju. W niedługim czasie — donosi „Corriere della Sera“ — ma się rząd afgański zgodzić na utworzenie duszpasterskich placówek chrześcijańskich przy poselstwach zagranicznych w Kabulu. **Pejot.**

Na ziemiach Rzplitej

Nowy wojewoda pomorski.

P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret przenoszący w stan spoczynku dotychczasowego wojewodę pomorskiego p. Wiktora Lamota. Jednocześnie p. Prezydent mianował wojewodą pomorskim p. Stefana Kirtiklisa dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego. Stanowisko wicewojewody łódzkiego nie zostało dotąd obsadzone.

Aresztowanie hitlerowców w Brodnicy.

Z Bydgoszczy donoszą: Władze śledcze w Brodnicy wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej agitacji hitlerowców wśród miejscowych Niemców.

W czasie rewizji u 6 obywateli Niemców, znaleziono obfity materjał w postaci różnych ulotek, odznak hitlerowskich, guzików do mundurów i czapek. 2 Niemców gdzie znaleziono najbardziej obciążający materjał aresztowano. Wśród ulotek znalezionych w czasie rewizji znajduje się jedna, która zapowiada bliskie odzyskanie Pomorza przez kohorty Hitlerowców.

———o———

WYJAZD PROFESORÓW POLSKICH NA WĘGRY. W pierwszych dniach grudnia bieżącego roku wyjeżdżają do Budapesztu z wykładami profesorowie uniwersytetu warszawskiego Oskar Halecki, Tadeusz Zieliński i Władysław Tatarkiewicz. Jest to pierwsza próba wymiany sił naukowych między Polską a Węgrami. Na wiosnę jako rewizyta przybędzie z wykładami na uniwersytet warszawski grupa profesorów uniwersytetu budapeszteńskiego.

38 BUDYNKÓW POSZŁO Z DYMEM. Ze Święcian donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł na gle groźny pożar wsi Tereczki gminy janowskiej. Ogień, który powstał w piekarni, z niezwykłą szybkością zaczął się rozszerzać, obejmując sąsiednie budynki. Mimo natychmiastowej pomocy, pożar zniszczył 38 budynków. Straty są bardzo znaczne.

KOT SPRAWCĄ POŻARU. W Mierzejewie pow. gnieźnieńskiego wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika A. Wolka. Pożar strawił stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 50 tysięcy złotych. Ogień spowodował kot, który zapalił się przy ognisku w kuchni i następnie wpadł do stodoły, zapalając słomę.

PIJANI STRATOWANI NA ŚMIERĆ PRZEZ ŚWINIE. W środę wieczór po kupnie kilku sztuk trzody na jarmarku w Koźminku, — w poznańskiem, wracało dwoma wozami 4 rzeźników kaliskich. Po drodze wstąpili do zajazdu w Opatówku, gdzie zabawiając się z towarzysami wypili 7 butelek wódki. Dwóch z nich Kozaneckiego i Skórniaka upitych do nieprzytomności, koledzy położyli do wozu między świnie. Nad ranem po przyjeździe do Kalisza, towarzysze skonstatowali, że Kozaneckiego i Skórniaka świnie potratowały na śmierć. Ofiary tego niezwykłego wypadku przewieziono do kostnicy na cmentarzu miejskim.

WYBRYK CZY ZAMACH? We czwartek późnym wieczorem trzej osobnicy na ulicy Czerniakowskiej w Warszawie rzucili paczkę z materjałem wybuchowym, który eksplodował za przejeżdżającym tramwajem. Wskutek wybuchu tramwaja został nieznacznie uszkodzony, a trzy osoby lekko ranne.

Z całego świata.

Dom, w którym mieszkał Kościuszko — zagrożony.

Dom w Solurze, gdzie spędził ostatnie lata życia i umarł Kościuszko — został sprzedany fabryce czekolady Villarsa i ma być w najbliższym czasie zburzony, a na miejsce jego stanąć ma nowoczesny gmach biurowy. Poselstwo polskie w Bernie interwenjowało w tej sprawie u rządu szwajcarskiego.

Niezwykle tragiczny wypadek na scenie

Teatr dramatyczny w Lubnie na Morawach był widownią tragicznego zajścia: Na przedstawieniu jednego z dramatów młody aktor Strobl, który, jak tego rola wymagała, miał swemu rywalowi zadać cios sztyletem, tak się rolą swą przejął, iż zamiast zamarkować cios, uderzył aktora Hegenhauera z taką siłą sztyletem w szyję, iż zabił go na miejscu. Mimowolny zabójca tak się przejął dokonanym czynem, iż zanim publiczność zdołała się zorjentować w sytuacji, dostał ataku sercowego i zmarł.

Spisek na bank Morgana w N. Jorku.

Nowojorskie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgałęziony spisek na bank Morgana w Nowym Jorku. Projektowany był napad kilkudziesięciu uzbrojonych bandytów z bombami i karabinami maszynowemi.

Jakkolwiek zebrano wszelkie szczegóły dotyczące planowanego zamachu, jednakże policji nie udało się ująć członków organizacji wskutek czego istnieje dalsza obawa napadu.

Na prośbę dyrektora banku władze przydzieliły stu policjantów do ochrony kas pancernych. Konstable rezydują już w gmachu. Są zaopatrzeni w rewolwery i bomby łzawiące.

3.000 detektywów strzeże min. Grandiego

Oficjalna część wizyty Grandiego w Stanach Zjednoczonych zakończyła się. Grandi zwiedzi obecnie szereg miast amerykańskich.

Przed wyjazdem Grandiego z Nowego Jorku burmistrz Walker wydaje przyjęcie na cześć Grandiego. Podczas przejazdu Grandiego z dworca i Broadwayu do ratusza strzec będzie drogi 3.000 policjantów i detektywów.

———o———

DEMONSTRACJE Z OKAZJI PROCESU MARYNARZY W NIEMCZECH. Przed budynkiem sądu w Emden, gdzie odbywa się rozprawa przeciwko 19 marynarzom niemieckiego parowca „J. Wessels“, oskarżonym o udział w strajku, doszło do burzliwych demonstracyj ze strony marynarzy, solidaryzujących się z oskarżonymi. Policja została obrzucona kamieniami i w obronie własnej użyć musiała pałek gumowych, oraz rewolwerów. Demonstracje przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Demonstranci przesłali sądowi list, w którym zapowiadają użycie wszelkich możliwych środków, celem uwolnienia oskarżonych.

NA SKUTEK WYBUCHU W KOPALNI WĘGLA W BARTLEY w pobliżu Doncaster zginęło 17 osób. 26 górników odniosło rany. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął kopalnię.

Śląski ruch literacki.

Ruch literacki na Śląsku w pierwszych 7 latach po plebiscycie właściwie nie istniał. Tłumaczy się to w dużej mierze tem, że wszystkie wybitniejsze jednostki zaangażowane były w pracy organizacyjnej — ludność zaś cała pochłonięta była szukaniem nowej, szczęśliwszej rzeczywistości. Przyczyną jest i to, że poza Żeromskim, który w Śląsku widział ogromne skarby wewnętrznego życia i nieograniczone możliwości zużytkowania życia śląskiego w produkcji literackiej — inni Ślązkiem nie wiele interesowali się i Śląska w życiu duchowem Polski pod uwagę nie brali. Śląsk istniał tylko jako „kraj węgla i hut". Ale nastąpiło ocknienie i to gwałtowne: zbiór nowel Gustawa Morcinka p. t. „Serce za tamą" poruszył całą Polskę. Rzadko debiut pisarza spotkał się z tak powszechnem uznaniem, jak te obrazki o ogromnej sile dramatycznej i wspaniałej ekspresji z życia górników. Najautentyczniejsza, umiejętnie stosowana gwara, w której górnik wypowiada swe smutki i radości, realistycznie ale zarazem cudownie poetycznie odtworzone życie pod ziemią — podbiło sobie Polskę natychmiast. „Serce za tamą" pokazało Polsce Śląsk nieznany, niedoceniony — serce górnika o twardej powłoce, ale przedziwnej miękkości. Poraz pierwszy stanął górnik przed braćmi Polakami, górnik — bohater, gardzący niebezpieczeństwem, którem otoczony jest zewsząd i stale, górnik — czuły ojciec rodziny, szczery i głęboki patrjota.

Drugiem wielkiem wydarzeniem literackiem dla Śląska było „Legnickie Pole" — Kossak-Szczuckiej. W powieści tej przedstawiła utalentowana autorka Śląsk w najświetniejszej epoce swego rozwoju pod polskiemi rządami, ale zarazem w jego najtragiczniejszej chwili. Polska doznała w krótkim czasie poraz drugi silnej emocji na tle Śląska. Dzięki tym utworom poznała Polska Śląsk inny, niemniej wartościowy i cenny od tego, jaki już znała. Zainteresowanie Śląskiem stało się intensywniejsze.

Następnie pojawił się drugi utwór Morcinka (chronologicznie wcześniejszy). „Byli dwaj bracia", powieść z życia górników cieszyńskich. — Ukazuje się również bardzo smutny, ale jakże piękny zbiorek nowel Adolfa Tiesli p. t. „Hałdy". Są to obrazki z życia górników i wieśniaków cieszyńskich, świadczące o dużym talencie autora. Powstania i plebiscyt są przedmiotem powieści Macieja Wierzbińskiego p. t. „Pękły okowy". — Autorowi udało się przedstawić heroiczny i tragiczny ten etap walk o wolność Śląska barwnie i plastycznie. Pewien etap walk powstańczych obejmuje miła, pełna młodzieńczej werwy powieść Zaniewickiego p. t.: „Oberschlesien", w której autor kreśli bohaterskie boje kadetów lwowskich w obronie Śląska. Bardzo obfita jest ponadto literatura dokoła zagadnień plebiscytu i powstań, z których na specjalne uwzględnienie zasługuje książka Benisza p. t. „Odrodzenie narodowe Śląska".

Pobieżny i niekompletny ten przegląd twórczości literackiej Śląska obejmuje najciekawsze dzieła z tej dziedziny. Pozwoli on zorjentować się czytelnikowi, choć zgrubsza, o udziale Śląska w polskiej twórczości literackiej oraz uświadomi go, że Śląsk wszelkiemi siłami stara się nadążyć za resztą Polski w dziedzinie pracy kulturalnej.

Czystość. — Panie Gruszka, pan naprawdę niepotrzebnie wyciera widelec o obrus. Przedewszystkiem on czysty, po drugie zaś zabrudza pan tylko obrus.

Robinson Oceanu Spokojnego.

Od czasu do czasu słyszymy o wypadkach które są jakby powtórzeniem historji Robinsona Kruzoe'go. Podobnie rzecz miała się z japońskim marynarzem Uradzi Łarasima. Służył on na okręcie wojennym „Macu" i w sierpniu 1922 roku zdarzyło mu się nieszczęście: Wielka fala zmyła go z pokładu. Z powodu niezwykle wzburzonego morza nie można było przedsięwziąć środków ratunku. Trzeba było przyjąć śmierć marynarza tembardziej, że wypadek zdarzył się na środku oceanu Spokojnego, niedaleko archipelagu Ladronów.

Ale majtek nie zginął. Płynąc zdołał on dotrzeć do jednej z wysepek i uratować życie.

9 długich lat upłynęło od tej chwili i nikt nie zaglądał w odległy zakątek, leżący zdala od utartych szlaków okrętowych. Aż razu pewnego gwałtowna burza zagnała japońską łódź rybacką ku dalekim wyspom. Rybacy zawitali do jednej z wysepek, która z początku wydała się im niezamieszkana. Ku swemu zdumieniu ujrzeli człowieka, całkowicie odzianego w skóry, który jednak czynił wrażenie zupełnie cywilizowanego. Był to właśnie zaginiony majtek Uradzi Łarasima. Żył on na wysepce, odległej około 500 km. od Sajgonu, pozbawiony najprymitywniejszych środków i tylko z trudem zdołał przebyć tak długi okres czasu. Kapitan statku nie chciał przyjąć rozbitka na pokład, tłumacząc się szczupłemi zapasami żywności. Przyobiecał jednak dać natychmiast znać władzom o nim, aby go zabrano z wyspy.

Po 14 dniach statek zawinął do wysp Bonin. Ale kapitan obawiając się kary za to, że nie udzielił pomocy rozbitkowi, postanowił przemilczeć całą historję i surowo zakazał załodze wspominać o tem komukolwiek. Jeden z rybaków, nie bacząc na groźby kapitana, zlitował się nad biednym „Robinzonem" i wyjawił wszystko władzom. Natychmiast zawiadomiono stację morską w Jokosuka, skąd wyprawiono statek, aby wybawić Łarasimę z jego 9-letniej niewoli na opuszczonej wysepce.

K. N.

Walne zebranie po sko-jugosłowiańskiej ligi w Białogrodzie.

W niedzielę, 15. listopada odbyło się pierwsze Walne Zebranie Polsko-jugosłowiańskiej Ligi w Białogrodzie pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa prof. Dra Dragoljuba Arangjelovića. Na Walnem Zebraniu byli obecni Schwarzburg Günther, poseł polski w Białogrodzie, prof. Dr Fran Ilešić, delegat z Zagrzebia, Aćim Popović, delegat ze Skoplja, Roman Kowalik, delegat za „Ognisko Polskie" z Zagrzebia, oraz wielu wybitnych osobistości ze sfer naukowych, gospodarczych, rządowych. Polsko-jugosłowiańska Liga w ostatnich czasach rozwinęła ożywioną działalność na terenie całej Jugosławji pracując nad kulturalno-duchowem zbliżeniem obydwóch narodów, oraz nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni z Polską.

Propaganda prasowa, obejmująca bez wyjątku wszystkie dzienniki jugosłowiańskie, może poszczycić się wielkiemi sukcesami, nie ograniczając się tylko do publikowania artykułów, przychylnych Polsce, lecz starają się o wydawanie specjalnych numerów polskich, stojących często na wysokim poziomie artystyczno-literackiem.

Wyczerpujące referaty o Polsce, urządzanie i naodwrót przyjmowanie wycieczek, spopularyzowanie Polski wśród szerokich mas społeczeństwa jugosłowiańskiego, to plon całorocznej pracy Ligi.

Cały zakres tej działalności ujął Dr Mil. Radenović w swym referacie, omawiając rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich w łączności ze wzrostem zainteresowania się Polską w Jugosławji. Prelegent zakończył słowami, że wszystko układa się pomyślnie, praca członków Ligi nie poszła na marne; ziarno padło na urodzajną glebę — dwa narody w szybkiem tempie zdążają do idealnej współpracy pomiędzy sobą we wszystkich gałęziach życia państwowego i narodowego.

W dyskusji zabrał głos p. Schwarzburg Günther, poseł polski w Białogrodzie, podnosząc znaczenie odwiedzin jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Dra Voji Marinkovića w Warszawie, oraz polskiego ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego w Białogrodzie, które mają w niedługim czasie dojść do skutku. Dziękował wszystkim za wiele sukcesów, osiągniętych na tym terenie współpracy narodów słowiańskich, zachęcał do dalszej pracy i do wytrwania na powierzonej przez dwa narody placówce. Przy wyborach nowych władz prezesem ponownie został wybrany prof. Dr Dragoljub Arangjelović.

W. H.

Przedstawienie operowe.

Trubadur — Verdi'ego.

Przeżywamy więc renesans Verdi'ego. Przeżywamy go w całym świecie. We Włoszech wracają do niego najskrajniejsi postępowcy, którzy nie tak dawno temu oddawali wszystkie jego opery za jeden takt Caselli. Nawet on sam już go odkrył z powrotem i przyszłość muzyki italskiej buduje na wierze w Verdi'ego. Naturalnie, że ogromna, przeważająca część społeczeństwa włoskiego nigdy nie odstąpiła od twórcy Aidy. Ale w Niemczech stan rzeczy jest daleko bardziej charakterystyczny. Statystyka przedstawień operowych kilku ostatnich lat wskazuje wyraźnie, że zainteresowanie publiczności przeniosło się z dzieł Wagnera na opery Verdi'ego. O tym zmierzchu Wagnera i ponownym rozbłysku Verdi'ego zaczynają już pisać otwarcie nawet leksykony muzyczne. Niemcy biorą dzisiaj w obronę cały styl muzyczny Verdi'ego; w melodyce jego oper, którą jednogłośnie przed dwudziestoma laty odsądzano od wszelkiej wartości, widzą teraz tylko największą prostotę i siłę. A czyż nie jest dowodem renesansu Verdi'ego fakt, owstania niemieckiego romansu biograficzno-estetycznego, którego bohaterem jest Verdi? Romans opery, mający w tytule nazwisko Verdi'ego, napisany przez literata niemieckiego! I to nie przez jakieś drugorzędne pióro, nie przez jakiegoś zacofanego w poglądach na sztukę mieszkańca głębokiej prowincji niemieckiej, ale przez autora o bardzo głośnem nazwisku, Franciszka Werfel'a. Dodajmy jeszcze, że Werfel należał i należy do tych sfer artystycznych Wiednia, w których ma się pełne zrozumienie dla muzyki najnowszych kierunków, w których kult Mahlera jest naczelnem niemal hasłem, i że nawet Werfel ożenił się z wdową po Gustawie Mahlerze. I oto w przedmowie do tego romansu, czytamy: „plan tej książki został powzięty przed dwunastoma laty. Zawsze jednak napisanie go odwlekało zwłoki... Miłość, entuzjazm, niezamącona namiętność dla jego muzyki, niemożność oderwania się od niej, wgłębianie się w jego dzieło, w jego życie, wszystko to wreszcie zwyciężyło"... W ten sposób otrzymał Verdi ze strony niemieckiej rekompensatę za lekceważenie, jakiego sztuka jego doznawała tam przez szereg lat. Książka Werfel'a stała się również rodzajem przeciwwagi do dytyrambów na cześć Wagnera, jakiemi przetkaną jest słynna powieść d'Annunzia: Il Fuoco, ale przeciwwagi znacznie pełniejszej w treści.

Szedłem na przedstawienie Trubadura z uczuciem, że jednakże w Polsce zachowano zawsze równowagę w odniesieniu do sztuki Verdi'ego, nie popadając nigdy ani w bałwochwalcze zachwyty, ani też nie odsądzając jej od wartości. Szedłem także pod wrażeniem kilku świeżych dość audycyj radjowych Trubadura, transmitowanych z przedstawień w Scali mediolańskiej, w operze turyńskiej i teatrze San Carlo w Neapolu. Miałem wymagania raczej wygórowane. Trudno się od nich uwolnić w czasach tak ułatwionej komunikacji lub eterze. Kiedy się słyszało Lauri-Volpi'ego lub Pertile'go jako Manrica, a w innych partjach opery równie im siły artystyczne, pragnęłoby się mieć zawsze w Trubadurze do czynienia z wykonawcami tej tylko klasy. Zdaję sobie dobrze sprawę z niemożliwości urzeczywistnienia takich wymagań w Polsce wogóle, szczególnie zaś w Krakowie. Ale w wykonawczyni partji Leonory mieliśmy prawdziwe szczęście powitać artystkę godną stanąć w rzędzie najznakomitszych wykonawców partyj verdiowskich. Pani Zofja Fodyczkowska, w ostatnich latach pierwsza sopranistka Opery poznańskiej, rozporządza w obecnej chwili niezwykle pięknym, najnowszym głosem wśród polskich śpiewaczek. Byliśmy pod urokiem tego głosu od pierwszej chwili ukazania się artystki, zachwycając się jego cudownie miękkim brzmieniem, znakomitą techniką, ogromną muzykalnością i inteligencją okazaną w każdej frazie. Tak doskonałej Leonory nie widzieliśmy — poza Leonorą P. Zbońskiej-Ruszkowskiej — na scenach polskich. Wysokiej sztuce śpiewackiej pani Fedyczkowskiej odpowiada głębokie przejęcie artystyczne, porywający zapał i żarliwość wyrazu dramatycznego, oraz nadzwyczajnie szczęśliwe wypełnienie zadania aktorskiego tak pod względem plastyki jak dynamiki gry. — Manrica śpiewał P. Józef Stępniowski, chociaż tą wysoce bohaterska partja wykracza bardzo po za orbitę głosowych możliwości sympatycznego w rolach buffo śpiewaka. W zupełności na swojem miejscu był p. Stefan Romanowski jako hrabia Luna. P. Wiktorja Pastówna, która po raz pierwszy wystąpiła przed publicznością krakowską, dowiodła znacznego talentu śpiewackiego w partji Azuceny, pamiętać jednak powinna, że stara cyganka w Trubadurze w żadnym kierunku nie może przypominać Carmeny. PP. Bodnicka, Mazanek i Woźniak dopełnili zespołu, który razem z chórami dokazał ponownie rzeczy nadzwyczajnej. Pod względem muzycznym poszło przedstawienie w sposób najbardziej harmonijny, sprawnie, bez najmniejszego wykolejenia, przeciwnie, wzbudzając rzetelne zadowolenie słuchaczy. Ponowne więc wyrazy najgorętszego uznania należą się dyrektorowi Bolesławowi Wallek-Walewskiemu i całej drużynie artystycznej, której bajecznie zapałowi zawdzięczamy tę siódmą już zkolei w ciągu dwóch miesięcy premjerę w Krakowie operę.

Z. J.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 22: św. Cecylji.
Poniedziałek 23 św. Klemensa.
Poniedziałek 23: wschód słońca o godzinie 7.24 zach. o 16.08.

———o———

REJESTRACJA POBOROWYCH ROCZNIKA 1911. Magistrat przypomina, że rejestracja poborowych r. 1911 kończy się z dniem 30 b. m. Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w magistracie, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej do wysokości 500 zł., względnie aresztu 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

13 WYPADKÓW SZKARLATYNY, 16 DYFTERJI. W czasie od 15—21 b. m. zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 13, dyfterji 16, tyfusu brusznego 1, tyfusu plamistego 1. odry 41, ospy wietrznej 8 i mumpsu 1.

DZIWNE PERYPETJE 100-ZŁOTÓWKI. Dnia 10 bm. przyszedł do Banku Polskiego przy ulicy Basztowej jakiś robotnik z połową 100-złotówki. prosząc o wymianę połówki banknotu i oświadczył on kasjerowi, że jakiś osobnik usiłował mu wyrwać banknot z ręki, przyczem utargał połowę i zbiegł.

Następnego dnia przyszedł do Banku Polskiego z drugą połową tej stuzłotówki 38-letni Władysław Wolski z Łagiewnik. Kasjer, który poprzedniego dnia wymienił połowę banknotu przytrzymał Wolskiego oddał go w ręce policji

ZWŁOKI NOWORODKA. Wczoraj popołudniu znaleziono na wałach Rudawy na Woli Justowskiej zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEGO STARCA. Na cmentarzu parafjalnym w Dobczycach pow. Myślenice znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około lat 80. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denat popełnił samobójstwo przez otrucie. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości samobójcy w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OPANOWAĆ SZTUKĘ KULINARNĄ

to marzenie każdej młodej panienki, gdyż pamięta ona doskonale o przysłowiu: „droga do serca mężczyzny prowadzi przez — żołądek“.

Dra Oetkera nowa „Szkoła gotowania“ wydanie C., zawierająca 500 przepisów gotowania i pieczenia, jest dobrym doradcą pani domu. Zwłaszcza dla początkujących jest pożyteczna, gdyż uwzględnia wszystkie dokonane zmiany stosunków gospodarczych i bierze pod uwagę najnowsze zdobycze wiedzy z dziedziny odżywiania.

Książkę, obejmującą 150 stron, wrazie nieotrzymania na miejscu, wysyła za nadesłaniem znaczków pocztowych za 85 groszy firma

Dr. August Oetker, Oliwa.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B l. 39) poniedziałek 23 bm. prof. Dr. Stef. Ciesielska-Borkowska: Ideały nowego wychowania w Hiszpanji; wtorek, 24 bm. dyr. Dr. Henr. Rowid: Dusza klasy szkolnej przedtem a dziś; środa, 25 bm. mgr. Marja Patkaniowska: Shakespeare's tragiedies; czwartek, 26 bm. prof. U. J. Dr. Hel. Willman-Grabowska: Mesjanizm tybetański; piątek, 27 bm. doc. U. J. Ks. Dr. Franc. Mirek: Strajk i bunt jako formy walki społecznej; sobota, 28 bm. prof. Dr. Mich. Friedländer: Zagadnienie koedukacji w szkole współczesnej; niedziela, 29 bm. doc. U. J. Dr. Józ. Reiss: O szacunek dla młodzieży. Początek o godz. 7 wieczór.

ZEBRANIE W SPRAWACH PODATKOWYCH. Dziś w niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się staraniem Kongregacji kupieckiej w sali Bolońskiego w Pałacu Spiskim, zebranie dyskusyjne, celem omówienia projektowanych przez rząd ustaw podatkowych o podatku obrotowym, dochodowym, od lokali, od elektryczności i t. d.

DELA LIPINSKAJA, sławna międzynarodowa diseuse, powszechnie zwana królową piosenki, wystąpi dziś w niedzielę w Starym Teatrze.

WALNE ZEBRANIE TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZENIC PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSK. W KASINIE WIELKIEJ odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 17, w Seminarjum żeńsk., Podwale 6. z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) sprawozdanie z czynności. 4) sprawozdanie kasowe z wnioskiem komisji rewizyjnej, 5) wybór Zarządu, 6) wnioski.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z dniem 16 bm. zostały wyłączone miejscowości: Janaszów Jasiów, Gruszka i Rybno z miejscowości okręgu doręczeń urzędu pocztowego Zegnańsk i włączone do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Zegnańsku.

———:o:———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Dziady“ (Gościnne występy J. Osterwy. Ceny zniżone).

Niedziela wiecz.: „Fircyk w zalotach“. Gościnne występy J. Osterwy).

Nowe dary dla zamku wawelskiego.

W ostatnich dniach zbiory Zamku na Wawelu wzbogaciły się kilku cennymi darami. Z zapisu śp. Stanisława Natansona w Warszawie otrzymał Wawel bardzo piękną i wyjątkowo **bogato rzeźbioną szafę gdańską z XVII wieku.** P Stanisław Larysz Niedzielki właściciel Śledziejowic ofiarował nadzwyczaj rzadki, prawie unikat, **koncerz polski rycerski z XV wieku** a hr Zygmuntowa Zamoyska z Wysocka złożyła w darze **bronzowy duży lichtarz**, świetny zabytek odlewnictwa polskiego datowany rokiem 1639 i ozdobiony napisami łacińskiemi.

Cóż na to katolickie społeczeństwo?

Trzeba podziwiać powagę, z jaką się polskie społeczeństwo zachowało podczas ostatnich manifestacyj antysemickich młodzieży... Wszyscyśmy wzywali do spokoju: i prasa, i towarzystwa, i rodzina, i Kościół. Senat Un. Jag. ukarał tych akademików, którzy zawinili. Spokój teraz wraca. Jakże się jednak zachowują żydzi?

Na szczególne napiętnowanie zasługuje prasa żydowska, zwłaszcza warszawska, która dzień za dniem ekscytuje młodzież żydowską, lub (jak „Nowy Dziennik“ w Krakowie) drukuje spis tych lokali i firm, które się ogłosiły jako „firmy chrześcijańskie“. Ma to być próbą bojkotu firm katolickich przez żydów.

Jak zaś daleko już zaszli żydzi w walce z polskością, świadczy m. in. fakt, że — **od paru dni grupki żydów w Krakowie odwracają swoich współwyznawców od wstępowania do lokali katolickich.** Dzieje się to publicznie, na**wet przy wejściu do sklepów przy Rynku głównym.** A akcją bojkotową żydowską kierują **starsi żydzi, z inteligencji.**

Nie wiele zaszkodzi ta akcja bojkotowa naszemu katolickiemu kupiectwu. Żydzi nie od dziś robią zakupy tylko w firmach żydowskich. Ale oburzającem jest to zachowanie się inteligencji żydowskiej. **Cóż — pytamy — powie na to katolickie społeczeństwo** Krakowa?

——o——

Niezwykły napad na dorożkarza

w drodze do Wieliczki.

W nocy z piątku na sobotę wsiadł do dorożki stojącej w ulicy Pawiej jakiś mężczyzna i kazał się zawieść do Wieliczki. Dorożkarz Kącik za kurs ten zażądał 13 złotych którą to kwotę gość zgóry zapłacił. W drodze do Wieliczki po przejechaniu gminy Piaski Wielkie, **pasażer zażądał zwrotu 13 złotych oraz wydania mu wszystkich pieniędzy.** Kącik oddał 13 zł., oświadczając, że więcej pieniędzy niema. Na to **osobnik ów strzelił z rewolweru z tyłu do dorożkarza siedzącego na koźle raniąc go w lewy bok, poczem zbiegł w okoliczne pola.** Kącik ciężko ranny zawrócił do Krakowa i zgłosił o tem napotkanemu szeregowemu policji który przewiózł go na V Komisarjat dokąd przyjechało Pogotowie ratunkowe. Lekarz przewiózł Kącika do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Buster na froncie (w rol. gł. Buster Keaton).

ŚWIT: „Jego największa ofiara“.

APOLLO: „Wesoły porucznik“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: Powrót do życia (Janet Gaynor)

ŚWIATOWID: „Łódź podwodna S. 44“.

BAGATELA: „Koniec świata“.

CORSO: Ręce Orlaka (w rol. gł. Conrad Veidt).

WARSZAWA: Skradziony testament (w rolach gł. Carlo Aldini, Zygfryd Arno).

UCIECHA: „Koniec świata“.

———o———

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA J. OSTERWY. Mimo nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszą się przedstawienia z udziałem J. Osterwy, nie da się już więcej przeciągnąć ich trwania, ze względu na zobowiązania świetnego artysty wobec Teatru Narodowego. Wobec tego „Dziady“ ukażą się jeszcze dwukrotnie, tj. dziś popołudniu o godz. 3-ciej i w środę wieczorem; — „Fircyk w zalotach“ grany będzie dzisiaj wieczorem, we wtorek i w czwartek popoł. o godz. 3.30. dla młodzieży szkolnej, zaś w piątek z powodu rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego, ostatni występ J. Osterwy w „Wyzwoleniu“. Na cały ten końcowy cykl obowiązują zniżone ceny miejsc.

WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW; komedja w 5-ciu aktach Fredry odegra Zespół dramatyczny dziś w niedzielę o 7 wiecz. w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2. Tel. 125—98.

DZIŚ W NIEDZIELĘ O GODZINIE 11-TEJ PRZEDPOŁ. premiera znakomitej komedji baśni Ewy Szelburg p. t. Zaklęta królewna — albo za siedmioma górami. — Aby umożliwić wszystkim dzieciom udział w świetnej zabawie jaką daje „Bagatela dla dzieci“. — Dyrekcja znacznie obniżyła ceny biletów.

TEATR „BAGATELA“ Zapowiedziane na dzień 25, 26 i 27 listopada br. trzy występy Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewiczowej i Ludwika Fritschego w sztuce Sterka „Miłość już nie w modzie“ wzbudziły duże zainteresowanie.

Bilety sprzedaje od poniedziałku kasa teatru „Bagatela“.

DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW II. WSZECHPOLSKIEGO KONGRESU MUZYKI RELIGIJNEJ, który odbędzie się w dniach od 22 do 25 b. m. pobyt w Krakowie będzie znakomitą okazją dla obejrzenia i wypróbowania organów zainstalowanych w dwu kościołach krakowskich: W kościele Najśw. Serca P. J. przy ul. Kopernika 26 i w kościele Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej l. 18. Organy w kościele przy ul. Kopernika posiadają 33 szczególnie dźwięcznych głosów, 3 manuały i pedał, zaś w kościele Karmelitów 34 głosy, 2 manuały i pedał. Obydwa organy odznaczają się nadzwyczaj pięknym tonem a są wykonane w znanych u nas chlubnie i solidnych Zakładach budowy organów Braci Rieger. Ekspozytura tej firmy ma siedzibe w Krakowie przy ul. Sienkiewicza 2a.

KONCERT FRANCIS MACMILLEN'A, jednego z najświetniejszych skrzypków, odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. w sali Bolońskiego. W programie: Bach — Prelude E-dur, Padre Martini — Andantino, Caesar Thomson — Passacaglia, Max Bruch — Koncert G-moll, Macmillen — Flageolets, Chaminade — Serenade espagnole, Mendelsohn-Macmillen — La chasse, Debussy — La fille aux cheveux de lin, Darius Milhaud — Sumare, Sarasate — Introdukcja i Tarantela. Przy fortepianie Szymon Marmor. Bilety w cenie od 1.50 do 4.50 zł. są już do nabycia w kasie przy sali.

———ooo———

MUZYKA KOŚCIELNA. Poświęcenie nowych organów w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 listopada 1931 roku w uroczystość św. Cecylji, patronki Chóru. Program: Godz. 11.45: „Gaude Mater Polonia“ wyk. Krak. Chór Cecyljański, poczem nastąpi poświęcenie organów przez O. Gwardjana Anselma Kubita; 11.55: Kazanie, wygłosi O. Samuel Rosenbeiger; 12.05 Uroczysta Msza św. w czasie której Krak. Chór Cecyljański wykona: „Ave Maria“ Stysia i „Te Deum“ Rizzi'ego. — Przy organach P. B. Rizzi. Po Mszy św. z okazji poświęcenia organów odbędzie się w Krużgankach wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej oraz wpisywanie się do księgi.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę dnia 22 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 10, śpiewać będzie pieśń: „O serce Jezusa“ p. Bielak (tenor) i odegra 2 melodje kościelne układu p. Borzędowskiego p. Hugo Niebój (skrzypce). W czasie Mszy św. zbieraną będzie składka na bronzową kratę do kaplicy Matki Boskiej Jurewickiej.

———:o:———

Akcja Komitetu Arcybiskupiego na rzecz bezrobotnych.

Na nierejestrowanych bezrobotnych w krakowskim Arcybiskupim Komitecie wpływają nieprzerwanie ofiary w gotówce i w naturze tak z Krakowa jak i z prowincji. Ostatni wykaz składek zawiera nazwiska kilkudziesięciu osób, które złożyły łącznie 1.190 zł. i wagon ziemniaków. Ze względu na liczny napływ ubogich bezrobotnych w okresie zimowym i brak dostatecznych funduszów na ich wyżywienie, Komitet uprasza o składanie dalszych na ten cel ofiar, aby działalność rozpoczęta, przedwcześnie nie ustała.

Uniwersytecki ośrodek zdrowia i opieki społecznej.

Wczoraj o godz. 8 rano Ks. Rektor Michalski dokonał aktu poświęcenia „Uniwersyteckiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej“ w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej L. 1. Uroczystość miała charakter ściśle prywatny. Wzięli w niej udział: dziekan Wydziału lekarskiego Un. Jag. prof. Rutkowski, prof. Kostrzewski, prof. Majewski, Dr. Malkiewicz, Dr. Bincer, Dr. Turyna, oraz Dyrekcja, instruktorki i uczenice Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek w Krakowe.

„Ośrodek“ jest pierwszą tego rodzaju placówką w naszem mieście. Obejmie on **opiekę zdrowotną nad mieszkańcami Dąbia, Starej i Nowej Olszy, oraz Osiedla Oficerskiego. — W Ośrodku czynne będą narazie poradnie dla matki i niemowlęcia**, dzieci w wieku przedszkolnym, oraz (w osobnym lokalu) przeciwgruźlicza.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

ZEBRANIE W PODGÓRZU.

Zebranie Chrz. Dem. w Podgórzu odbędzie się dziś, w niedzielę, o 12-ej w sali przy ul. Zamojskiego 45. Przemawiać będzie pos. Gruszczyński. Wstęp za zaproszeniami.

ZEBRANIE KOŁA STUDJÓW.

Jutro, tj. w poniedziałek o 7-ej w domu przy ul. Potockiego 11, odbędzie się zebranie Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych. Referat p. t. „Zagadnienie żydowskie na wyższych uczelniach wygłosi p. Kosturek, b. prezes „Odrodzenia“. Po referacie dyskusja.

We czwartek, 26 bm. o 8-ej odbędzie się zebranie Sekcji Akademickiej przy Kole Studjów. Referat wygłosi p. Jan Kasprzyk.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“.

Na K. B. K. Ratunkowy dla bezrobotnych: Wojciech Ślósarz w Dubiu 30 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: Karolina Dańcowa Wieliczka 2.70 zł; N. N. Zakopane 5 zł. dla uczczenia pamięci nieodżałowane-

Sport.

Niedzielne zawody sportowe.

Dzisiaj w niedzielę rozegrane zostaną w różróżnych miastach Polski następujące zawody sportowe:

w Krakowie mecz ligowy **Cracovia—ŁKS.** (początek o godzinie 11.30), we Lwowie mecz ligowy Pogoń — Polonia, w Warszawie mecz ligowy Legja — Warszawianka. !

Równocześnie na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach rozegrane zostanie pierwsze w bieżącym sezonie spotkanie hokejowe między reprezentacjami Krakowa i Śląska.

Mistrz ligi Garbarnia wyjechała do Morawskiej Ostrawy, gdzie rozegra zawody z tamtejszym teamem.

DWIE ZNANE DRUŻYNY zawodowych piłkarzy angielskich, oraz jedna drużyna zawodowców szkockich noszą się z myślą przesiedlenia się do Francji, i założenia tam zawodowego związku piłkarskiego. Powodem decyzji tej są trudności finansowe spowodowane spadkiem funta, w które popadło szereg zawodowych klubów angielskich.

I tak źle — i tak niedobrze. Lekarz: — Przedewszystkiem niech pani nie daje mężowi mocnej kawy. To męża zbytnio podnieca.

Żona pacjenta: — A gdy mu daję słabą kawę, jest jeszcze bardziej **podniecony.**

Życie gospodarcze.

Spadek cen hurtowych i detalicznych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce obniżył się w październiku w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0.5%. wynosił bowiem 66,6 wobec 66,9 we wrześniu rb. Wskaźnik artykułów rolnych wyrażał się cyfrą 55,6 (we wrześniu 56.2), artykułów przemysłowych zaś 76 (76).

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wynosił w październiku 82,5. gdy we wrześniu 84,4; obniżył się więc o 2,2%. Poszczególne wskaźniki przedstawiały się w październiku następująco (w nawiasie cyfry z września rb.): artykuły rolne 70.2 (73.7), przemysłowe 94.7 (94.7), żywność 72.3 (75.6). Wskaźniki obliczone są na podstawie — rok 1927 — 100.

3 grosze od kilograma drożdży.

Przemysł drożdżowniczy uchwalił wprowadzić na okres pół roku opłatę w wysokości 3 groszy od 1 kilograma drożdży, na rzecz walki z bezrobociem.

Z wpływów z tego tytułu. które w przybliżeniu wyniosą 150.000 zł., i grosz od 1 kilograma przenaczony jest na zasilenie funduszu Naczelnego komitetu, a 2 grosze od 1 kilograma na zasilenie funduszów lokalnych.

Import samochodów do Polski.

Według oficjalnych danych statystycznych, import samochodowy w Polsce wynosił: w r. 1929 40.369 wozów, w roku 1930 — 22.301 wozów. Ogółem w obu latach przywieziono do Polski jakoby 62.670 wozów.

Te olbrzymie cyfry importu samochodowego wydały się redakcji „Auta" nieprawdopodobne i dlatego zwróciła się ona do ministerjum robót publicznych z prośbą o udzielenie danych faktycznych, ilustrujących rozwój ruchu samochodowego w Polsce.

Według tych danych, w dniu 1 stycznia rb. zarejestrowano w całej Polsce 47.331 maszyn, w tem: 19.887 samochodów osobowych, 7.140 dorożek samochodowych. 4.293 autobusy (w tej liczbie 3.233 — zarobkowe), 7.440 samochodów ciężarowych, 631 różnych (sanitarnych, pożarniczych i t. p.) i 7.940 motocykli.

Wzrost ruchu samochodowego na dzień 1 stycznia r. b., w stosunku do 1 lipca 1930 r., wyniósł 5,4 proc. Obecnie, na jeden pojazd mechaniczny w Polsce przypada 658 mieszkańców.

Z powyższych danych statystycznych widoczne jest, że Polska w żadnym wypadku nie mogła importować tak wielkiej ilości wozów, jaką wykazują statystyki amerykańskie. Może to być conajwyżej ogólna ilość wozów, jakie przywieziono do Gdyni i Gdańska, a zwłaszcza Gdańska, gdzie, jak wiadomo, istnieją specjalne magazyny samochodowe i skąd samochody nie tylko transportowane są do Polski, ale i reeksportowane do Prus Wschodnich oraz innych państw bałtyckich.

Ciągnienie loterji klasowej.

W onegdajszem ciągnieniu loterji klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

Zł. 100.000 na nr. 4604.
Zł. 5.000 na nr. 45721.
Zł. 1.500 na n-ry: 15874 53294
Zł. 500 na nr. 155628.
Zł. 400 na nr: 70063 119934 141232.
Zł. 250 na n-ry: 18987 25972 36728 43901 46260 46490 50903 66741 98196 131891 140307
Zł. 200 na n-ry: 10693 17146 22450 28514 54041 87870 93165 106425 106925 115890 119851 132940 145975.
Zł. 150 na n-ry: 5111 7329 9208 14337 15308 34640 35580 43704 45202 47162 47828 52229 52280 74999 76285 77484 77684 88904 65131 62277 93519 94365 94966 105411 106470 109300 111376 121012 121457 124075 126888 126916 149355 149418 157132.

—:0:—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 listopada. Dolary 8.89 8.91. 8.87. Dewizy: Belgja 124.03. 124.34, 123.72; Holandja 358.65. 359.55. 357.75; Londyn (33.35—33.33), 33.34, 33.42. 33.26; Nowy Jork 8.92. 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92 8.94. 8.90; Paryż 34.93½. 35.02. 34.85; Praga (26.43). 26.40. 26.44, 26.36; Szwajcarja 173.50. 173.93. 173.07; Włochy 46.08. 46.20. 45.96; Berlin nieoficjalny 211.95.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110.

Pożyczki: 5% konwersyjna 41.75 — 6% dolarowa 62 — 4% dolarowa 42.25 — Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 7% i 8% bez zmian — 7% stabilizacyjna 58—60—57.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 listopada. Paryż 20.14. Londyn 19.24. Nowy Jork 5.14.62. Belgia 71.80. Włochy 26.50. Hiszpanja 43.75. Holandja 206.25. Berlin 122.20. Sztokholm, Oslo i Kopenhaga po 104.00. Sofia 3.72. Praga 15.23 **Warszawa 57.20**. Budapeszt 90.02½. Białogród 9.05. Ateny 6.30. Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.05.

Pięć powiatów wojew. krakowskiego na rzecz Śląska.

PROJEKT NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO. — ZAKŁAD UBEZP. PRAC. UMYSŁ. W KRÓL. HUCIE ZYSKUJE 5 POWIATÓW KOSZTEM ZAKŁADU LWOWSKIEGO.

Nie ulega wątpliwości, że okres przesilenia gospodarczego jest porą najmniej odpowiednią do wykonywania jakichkolwiek zmian w podziale terytorjalnym kraju, każda bowiem zmiana pociąga za sobą zwłaszcza w stosunkach gospodarczych nadzwyczajne utrudnienia i dodatkowe koszty, których dziś chyba należałoby unikać. Toteż uzasadnione zaniepokojenie budzić muszą wersje krążące wśród sfer zbliżonych do rządu, że już w najbliższym czasie rada ministrów ma zaakceptować przedłożony jej przez „komisję dla usprawnienia administracji", projekt nowego podziału administracyjnego Polski. Projektowany przez nią podział sięga tak głęboko w istniejące stosunki, że naszem zdaniem przynieść musi więcej ujemnych dla życia gospodarczego następstw niż korzyści administracyjno-politycznych. Tymczasem w sferach rządowych istnieje podobno tendencja tak pospiesznego załatwienia sprawy, aby Sejm załatwił ten projekt jeszcze w czasie bieżącej sesji.

Projekt komisji zmniejsza liczbę województw z 17-u do 12-u i kasuje względnie przesuwa pewną liczbę powiatów z jednych województw do drugich. Skasowane być mają województwa: kieleckie, stanisławowskie, tarnopolskie, nowogródzkie i białostockie. Wschodnia Małopolska ma tworzyć jedno województwo z tem, że dziewięć powiatów zachodnich zostanie przyłączonych do wojew. krakowskiego. Województwo warszawskie traci cztery powiaty na rzecz pomorskiego, uzyskując wzamian 5 powiatów z lubelskiego i 5 z kieleckiego. Województwo krakowskie ma być, według tego projektu powiększone o 9 powiatów wojew. lwowskiego i 9 kieleckiego, miałoby jednak utracić na rzecz śląskiego całe zagłębie węglowe dąbrowsko-krakowskie.

Wstępem do tych zmian jest zamierzone przez ministerstwo pracy i opieki społecznej przydzielenie pięciu powiatów zachodniej Małopolski, należących do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie — do Zakładu w Królewskiej Hucie na G. Śląsku. Idzie tu o powiaty: chrzanowski, oświęcimski, wadowickiego, bialski i żywiecki. Przydzielenie pracowników umysłowych, w tych pięciu powiatach z Zakładu lwowskiego, gdzie kapitał ubezpieczeniowy wynosi 100 miljonów złotych do niedawno utworzonego zakładu w Król. Hucie, byłoby połączone z dużą szkodą dla tych pracowników. Ponadto sam fakt pozbawiania województwa krakowskiego powiatów przemysłowych, których nie skompenzują dodane powiaty rolnicze — kryje w sobie dla przyszłości tego okręgu poważne niebezpieczeństwa.

Ruch wydawniczy.

Z okazji wszechpolskiego Kongresu muzyki religijnej

Miesięcznik „Muzyka Kościelna", wychodząca w Poznaniu pod redakcją Ks. Wacława Faustmana, ukazał się jako uroczystościowe wydanie dedykowane J. E. Księciu Metropolicie Krakowskiemu Sapiesze i zawiera następujące prace: U źródeł katolickiej muzyki kościelnej — Zygm. Latoszewskiego; Organista w służbie liturgji — Ks. prał. dr. Korzonkiewicza; Z ruchu liturgicznego zagranicą i w Polsce — Ks. dr. Kordela: Praca organizacyjna w dziedzinie muzyki kościelnej w archidiecezji krakowskiej — N. N.; Twórczość Bolesława Wallek-Walewskiego — Ks. prof. dr. Feichta; Współcześni kompozytorowie kościelni — R. Mazurkiewicza: Dzwony zabytkowe Krakowa Zel.; Organy w świątyniach krakowskich — Fr. Przystała; wreszcie kronika poda pogląd na stan muzyki kościelnej we wszystkich krajach: pismo jest ozdobione podobiznami Księcia Metropolity, Wallek-Walewskiego, Ks. dyr. Wargowskiego oraz zarządu krakowskiego Zw. chórów kościelnych i jest do nabycia podczas Kongresu w cenie 1 zł.

Wybory. — Jak będziesz głosowała podczas następnych wyborów?

— Prawdopodobnie w moim bronzowym kostjumie z kołnierzem z lisa niebieskiego.

Radio.

Radjo na usługach misyj katolickich.

Stacje misyjne na małych wyspach rozsypanych po oceanie Spokojnym walczyć często muszą z wielkiemi trudnościami wskutek całkowitego niemal swego odosobnienia od świata.

By misjom tym ułatwić porozumiewanie się ze światem wikarjusz apostolski południowych wysp Salomona, Biskup Raucaz, opracował szczegółowy **plan radjofikacji tych misyj**, tworząc centralę w stolicy swego wikarjatu, Visala na wyspie Guadalcanal, należącej do archipelagu Salomona. Plan swój przedstawił Biskup Raucaz na katolickim kongresie kinematografji i radjofonji na paryskiej wystawie kolonjalnej. Trudności, jakie trzeba będzie przezwyciężyć przy wykonaniu tego planu, nie należą do tych, któreby misjonarz nie potrafił pokonać.

Pomysł Biskupa Raucaz wzbudził powszechne zainteresowanie. W misyjnem kolegjum św. Józefa w Mill Hill zorganizowano **dla alumnów specjalne kursy radjofonji**, uważając, że myśl ks. Biskupa może znaleźć zastosowanie i w innych okolicach misyjnych.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 23. 11 br.

Kraków (312.8). G. 9 Uroczyste nabożeństwo w kośc. akadem. św. Anny — podczas Mszy św. 800 teologów odśpiewa Chorał Gregorjański; 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 13.35 i 15.50 Transmisje z Warszawy; 15.50 i 16.40 Płyty; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10 Odczyt z Katowic; 17.35 Koncert konkurs. Rozgł. krak. Wyk.: pp. W. Janikówna (fort)., W. Zakulski (skrz.). P. Mroczkowski (fort.), Wł. Siwek (wioloncz.) i T. Finkelpert (skrz.). 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt.: „Dziwne zdarzenia", wygł. p. J. Pietrzycki; 19.25 Program na dzień następny: 19.30 Płyty; 19.45 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert współcz. muzyki relig. — tr. z Domu Katol. Wyk.: pp. S. Korwin-Szymanowska, S. Romanowski, Z. Bandrowska-Osmecka, E. Sękarówna. Z. Woźniak, chór miesz., Krak. Tow. Muz., chór „Echo" i ork. Związku Zaw. Muz. Pol.; dyryg. Wallek-Walewski: 22 Feljeton z Warszawy. 22.15 Koncert z Wilna: 22.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380,7). G. 18 Muzyka lekka z kaw. „Szkockiej" we Lwowie. Ork. pod dyr. p. J. Glasberga; 19.25 „Człowiek widzialny", pogad. p. St. Machniewicza". 19.40 „Silva rerum";

Warszawa, (1411,8). G. 9 Nabożeństwo z Krakowa: 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Inst. Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 „Czem jest hodowla bydła w każdem gospodarstwie, a czem dla kraju"; 13.55 Muzyka ludowa; 14 „Jak się przedstawia hodowla bydła w Polsce"; 74.15 Muzyka ludowa: 14.20 „Dlaczego hodujemy bydło czerwone polskie"; 14.50 Muzyka sal. w wyk. oktetu Squire'a (płyty): 15.15 Przegląd komunik. oraz giełda; 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli pt. „Jadwiga i Jagiełło w nowem oświetleniu"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków: 15.50 Arje i pieśni w wyk. Carusa i Turner (płyty); 16.20 Francuski; 16.40 Cezar Franck: Sonata na skrz. i fort. w wyk. B. Selva i J. Massia (płyty); 17.10 Odczyt z Katowic! 17.35 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja: 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze"; 19.25 Program na dz. nast.; 19.30 Piosenki w wyk. M. Modzelewskiej (płyty). 19.45 Dziennik Radjowy: 30 4-a pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce"; 20.15 Koncert z Krakowa; 22 Feljeton pt. „O filmie dźwiękowym i dźwięku filmowym"; 22.15 Koncert z Wilna; 22.45 Pras. Dz. Radj; 22.50 Państw. Inst. Met.; 22.55 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka tan. z danc. „Oaza".

Katowice (408.7). G. 14.35 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Wł. Włosik: Pogadanka z dz. „Ogrodnik Śląski"; 17.10 „Mecenat królewski w dobie Jagiellonów", wygł. prof. dr. K. Hartelb; 19.05 „Znaczenie powszechnego spisu ludności", wygł. Woj. Komisarz Spis. dr. St. Wierzbiański; 19.20 Dr. K. Załuski: „W kajaku na wezbranej rzece"; 19.40 Kom. Strażactwa Śląskiego.

———o———

Episkopat wobec ustawy małżeńskiej.

Pod orędziem Episkopatu (umieszczonem na str. 2) znajdują się następujące podpisy:

Aleksander Kardynał Kakowski,
August Kardynał Hlond,
Andrzej Szeptycki, Metropolita Lwowski obrz. gr.-kat.
Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.
Adam Sapieha, Metropolita Krakowski,
Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac.
Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński,
Antoni Juljan Nowowiejski, Arcybiskup — Biskup Płocki,
Leon Wałęga, Biskup Tarnowski,
Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr.-kat.
Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac.
Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki,
Józefat Kocyłowskij, Biskup Przemyski obrz. gr.-kat.
Zygmunt Łoziński, Biskup Piński,
Marjan Fulman, Biskup Lubelski,
Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,
Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich,
Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki
Adolf Szelążek, Biskup Łucki,
Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński,
Teodor Kubina, Biskup Częstochowski,
Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński,
Karol Radoński, Biskup Włocławski
Stanisław Adamski, Biskup Katowicki,
Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.

500 tramwajarzy straciło pracę.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Po zlikwidowaniu strajku tramwajarzy warszawskich, około 500 pracowników tramwajów, w połowie pracowników warsztatowych, a w połowie pracowników ruchu, otrzymało wymówienie pracy. Napowrót do pracy przyjęci będą ci, którzy dostatecznie usprawiedliwią swoje niestawienie się po ogłoszeniu w dniu wczorajszym odezwy dyrekcji tramwajów, wzywającej strajkujących do podjęcia pracy.

Wykłady w Warszawie wznowione.

Warszawa, 21. 11. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym na Uniwersytecie Warszawskim wznowione zostały wykłady, które potoczyły się w zupełnym spokoju. Studenci Polacy usiedli z prawej strony, studenci żydzi z lewej strony sal. Do zajść nigdzie nie doszło.

ŚLEDZTWO W WILNIE.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Zastępcy komendanta policji w Wilnie nadkomisarzowi Dąbrowskiemu wytoczono dochodzenie dyscyplinarne w związku ze znanemi zajściami. Do Wilna przybył inspektor Zieliński, który prowadzi śledztwo.

Japon'a chce utrzymać dobre stosunki z Rosją.

Moskwa 21 listopada. Sowiecka oficjalna agencja telegraficzna komunikuje, że **japoński sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Nagai, przyjął ambasadora sowieckiego w Tokio i złożył mu w imieniu rządu japońskiego oświadczenie, mające Rosję sowiecką uspokoić co do zamiarów Japonji w Mandżurji.** Nagaj oświadczył, że **dowództwo armji japońskiej zostało poinformowane, aby niczego nie podejmowało, co godzi w interesy sowieckie. Przy przekraczaniu kolei wschodniej ma być zwracana baczna uwaga na to, aby urządzenie kolejowe ani transporty sowieckie nie poniosły szkody. Wreszcie Nagai zaznaczył, że wojska japońskie wycofają się z Cicikaru natychmiast po przybyciu tam nowego dowódcy wojsk chińskich i po przywróceniu porządku, co zdaniem jego nastąpi za kilka dni.**

NOWA NOTA ROSJI.

Londyn 21 listopada. Rząd japoński otrzymał nową notę od rządu sowieckiego w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. W nocie tej rząd sowiecki wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia rządu japońskiego, że wojska japońskie unikać będą uszkodzenia kolei wschodnio-chińskiej, **wskazuje jednak, że japońska akcja wojskowa w Mandżurji przybiera większe rozmiary niż pierwotnie ustalono, co wywołuje poważne zaniepokojenie Rosji sowieckiej.**

———X———

Nie chcą zawieszenia broni.

Paryż 21 listopada. Delegat japoński do Rady Ligi Narodów Yoshizawa otrzymał od rządu swego **polecenie, aby się nie godził na zawieszenie broni** w Mandżurji, gdyż to mogłoby **tylko wówczas nastąpić**, gdyby istniał **stan wojenny.** Instrukcja w dalszym ciągu głosi, że **zawieszenie broni umożliwiłoby** armji **chińskiej koncentrację 200 tysięcy** żołnierzy **przeciw 15 tysiącom ludzi armji japońskiej,** a poza tem sparaliżowałoby wszelką akcję przeciw rabującym żołnierzom i bandytom.

Yoshizawa zdezawuowany.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Sprawa konfliktu chińsko-japońskiego przybrała nieoczekiwany obrót, albowiem **rząd japoński zdezawuował ambasadora** Yoshizawę, który zgodził **się na wysłanie komisji na teren Mandżurji.**

Rząd japoński wychodzi z założenia, że nie może być mowy o wstrzymaniu operacyj wojskowych, gdyż w takim razie Mandżurja byłaby wydana na łup band umundurowanych i cywilnych. Nie można mówić o zawieszeniu broni, gdyż bandy wyzyskałyby je dla żywszej działalności. Japoński rząd stwierdza, że wieści, jakie on posiada z placu boju, nie brzmią na tyle optymistycznie, ażeby Japonja mogła zaniechać stosowania środków zapobiegawczych, które tam stosuje.

Niemcy a plan Younga.

Wczorajszy telegram o postanowieniu rządu Rzeszy, żeby się zwrócić do mocarstw o zwołanie komitetu doradczego, przewidzianego planem Younga celem wydania opinji o płatniczych zdolnościach Niemiec, stanowi fakt dużego znaczenia.

Według niemieckiej prasy postanowienie w rządzie zapadło **na skutek ostatnich rozmów ambasadora niemieckiego Hoescha z premjerem Lawalem.** Nie przyszło ono rządowi Rzeszy łatwo. Silny dziś hitleryzm jest z gruntu przeciwny tolerowaniu planu Younga, a domaga się wogóle wstrzymania reparacyj wojennych. Silniejszem jest jednak życie od demagogji. Rzesza znalazła się w takiej sytuacji, że nie może sobie pozwolić na bojkot planu Younga. Potrzebuje bowiem zagranicznej pomocy finansowej dla swego przemysłu.

Zaczną się więc teraz badania sytuacji finansowej Rzeszy i jej zdolności płatniczej. Skończy się zaś oczywiście pomocą dla Niemiec i to — podobno jak już prasa niemiecka zapewnia — tak w sprawie reparacyj (nowe moratorjum), jak i w sprawie kredytów dla **przemysłu niemieckiego.**

Francja, jak widać, okazuje dużo dobrej woli w stosunku do Niemiec. Oby ta jej dobra wola nie została wykorzystana przez Rzeszę do celów przeciwnych pokojowi.

Paryż, 21 listopada. W związku z decyzją rządu niemieckiego zwołania komisji w celu zbadania zdolności płatniczej Niemiec prasa francuska podkreśla, że w pracach tej komsji

„Journal" oświadcza, że **Francja i Belgja zmuszone będą do bronienia długów politycznych przed atakami tych państw, które w Niemczech ulokowały swe kapitały, niekoniecznie** własne.

„Excelsior", jak również cała prasa prawicowa, wskazuje na możliwość **przyjęcia tezy niemieckiej przez komisję rzeczoznawców. Wówczas jednak rząd francuski będzie zmuszony postarać się o wykaz depozytów niemieckich ulokowanych zagranicą i wciągnąć je do wykazu zdolności płatniczej Rzeszy. W tym wypadku nie może wchodzić w rachubę tajemnica bankowa. Przy tej sposobności wyjdą niewątpliwie na jaw ciekawe fakty, że znaczna część inwestowanych w Niemczech kapitałów zagranicznych to pieniądze niemieckie, ulokowane zagranicą.**

———ooo———

Zjazd żelbetników w Warszawie.

Warszawa, 21. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie rozpoczął się dwudniowy wszechpolski zjazd żelbetników, który zaszczycił swą obecnością minister robót publicznych gen. **Norwid-Neugebauer** oraz wielu wyższych urzędników tego resortu. Zjazd zagaił prof. Paszkowski i witając licznie zebranych uczestników zjazdu, nakreślił cele i zadania dwudniowych obrad zjazdu. Drugim mówcą był prezes Związku fabryk Portland-Cement dr. Kutten, który podkreślił znaczenie przemysłu budowlanego, poczem **zabrał głos** minister robót publicznych gen. Norwid Neugebauer, omawiając w dłuższem przemówieniu żelbetnictwo z punktu widzenia zagadnień techniczno-budowlanych. Po przemówieniu ministra robót publicznych rozpoczęły się obrady zjazdu, w czasie których wygłoszonych **będzie 47 fachowych referatów.** Obradom przewodniczył prof. Paszkowski, zaś do prezydjum zjazdu powołano sen. **Thulie** ze Lwowa, prof. Bryłę, dra **Kaufmana** z Katowic, inż. **Zausa** z Poznania i inż. **Chmaja** z Krakowa oraz naczelnika wydziału ministerstwa robót publicznych **Wilmana.**

ADWOKACI U MINISTRA.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości przyjął delegację adwokatów małopolskich i śląskich. Delegację stanowili dr. **Sommerstein** ze Lwowa, **Stankiewicz** również ze Lwowa, **Ader** z Krakowa, **Dobrzański** z Przemyśla, **Poźniak** z Sambora i poseł śląski Glücksman z Cieszyna. P. minister oświadczył, że zasadniczo nie widzi możności poddania rewizji stanowiska rządu, wysłuchał jednakże uważnie zdania delegacji.

REKORD GDYNI.

Gdynia. (PAT) Ubiegły tydzień przeładunków towarów wykazał nowy rekord 136.625.6 tonn towarów, wobec poprzedniego rekordu 134.000 tonn.

TEATRY SZYFMANA.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Artyści sceniczni, członkowie zrzeszenia teatrów Szyfmana większością głosów postanowili rozwiązać zrzeszenie. W związku z tą decyzją nastąpi likwidacja teatru na ul. Chłodnej, a dyr. Szyfman będzie prowadził na własną rękę teatry „Mały" i „Polski".

W AUSTRJI 251.00. BEZROBOTNYCH.

Wiedeń 21 listopada. W pierwszej połowie bm. **liczba bezrobotnych w Austrji wzrosła o 23 tysiące i wynosi obecnie 251 tysięcy, czyli o 36 tysięcy więcej niż w w tym samym okresie roku ubiegłego.**

Przeciw agitacji hitlerowców.

Berlin, (PAT) W niemieckim teatrze narodowym, w którym wystawiana jest od szeregu tygodni antypolska „Granica płonie" przyszło wczoraj wieczór do niezwykle ostrego starcia między dyrekcja a zespołem artystów, którzy zaprotestowali przeciwko nadużywaniu sceny przez posłów hitlerowskich **Goebbelsa i Hinkela** do wygłaszania prowokacyjnych, antysemickich przemówień. Jeden z głównych artystów zespołu, Biberti, który pierwszy podniósł protest przeciwko posłom hitlerowskim **został zwolniony bez wypowiedzenia.** Koledzy Bibertiego zaprotestowali przeciwko tej represji ze strony dyrekcji oświadczając, że niezwłocznie rozpoczną strajk, o ile wypowiedzenie udzielone Bibertiemu, nie zostanie dzisiaj jeszcze cofnięte.

WOJNA CELNA AMERYKI Z ANGLJĄ.

Nowy Jork, 21 listopada. Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański na podwyżkę ceł w Anglji zareaguje w tem sposób, **iż na towary angielskie nałoży cło ochronne w takim samym stopniu,** w jakim Anglja obłoży wyroby **amerykańskie.**

P. Boncour wystąpił z partji socjalistycznej.

Paryż 21 listopada. **Dotychczasowy deputowany Izby francuskiej Paul Boncour, który obecnie uzyskał mandat do senatu, z chwilą przejścia do senatu wystosował do generalnego sekretarjatu partji socjalistycznej list z oficjalnem zawiadomieniem, iż występuje z socjalistycznej frakcji parlamentarnej.** Paul Boncour zaznacza, że w pewnych punktach, większość partji zajmuje stanowisko, które sprzeczne jest z tem, jakiego bronił w Genewie jako delegat francuski i od którego odstąpić nie może. (sprawa rozbrojenia.)

———o———

P. BARTEL WRÓCIŁ DO LWOWA.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). **Były premjer Bartel odjechał do Lwowa.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.